Nr. 55. Lwów, Piątek dnia 27. Lutego 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K., w innych państwach K. 17·50 Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

60 hal.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich i. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracy otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny Jan Dąbski.

Zbrodnicza kampanja.

ATAKI VIA LONDYN NA POLSKĘ I PIŁSUDSKIEGO

Przed paru dniami, w artykule „Walka przeciw Piłsudskiemu", podaliśmy w streszczeniu początek cyklu z 3 artykułów z Warszawy, pomieszczonych w londyńskiej „Morningpost", organie konserwatywnym, pozostającym w kontakcie ze sferami komitetu narodowego paryskiego, którego głową był p. Dmowski i — z poselstwem polskiem w Londynie. Inspiratorów ohydnej kampanji, oskarżającej wprost oszczerczo i zbrodniczo znaczną część społeczeństwa polskiego o germanofilizm, byle tylko partji i osobom — choćby z krzywdą narodu — się przysłużyć, nie trudno się domyśleć. Są to ci sami, którzy za czasów rządu Moraczewskiego rozgłaszali po całym świecie, że w Polsce rządzą germanofile i w ten sposób — z olbrzymią szkodą dla Polski, a przedewszystkiem dla Galicji wschodniej — opóźnili wysłanie wojsk gen. Hallera do Polski, przedłużyli okres bohaterskich ale krwawych walk o całość Ojczyzny. Są to nasze sfery prawicowe. Widzą, że autorytetu Piłsudskiego w Polsce poderwać nie są w stanie i dlatego też przycichli, natomiast krytym sztychem godzą w Piłsudskiego — przez Londyn — w chwilach dla Polski najcięższych, osłabiają oszczerstwami węzły łączące Polskę z koalicją, byle w lepszem świetle własne służalstwo wystawić, a posługują się przytem wydobytem na nowo z arsenału nazwiskiem tak do niedawna zaciecie przez nich zwalczanego Paderewskiego.

W Warszawie wymienia się głośno autora tej niecnej kampanji. Fakt ten ze względu na niebezpieczeństwo zastosowanej metody politycznej zasługuje na baczną uwagę i napiętnowanie i dlatego podajemy dalsze ważniejsze ustępy z drugiego i trzeciego artykułu „Mornigpost".

Artykuł drugi zaczyna się od obłudnych komplementów pod adresem Piłsudskiego. Nakreśliwszy jego wizerunek jako rewolucjonisty i bojownika o niepodległość, tak autor korespondencji pisze:

„Piłsudski jest przedewszystkiem patrjotą, pozatem jednak jest niewielu w obecnej chwili większych w Europie żołnierzy, niż Piłsudski. Nie znam dowódcy, któryby potrafił wzbudzić w swem wojsku więcej szalony entuzjazm, więcej bezwzględnego lojalizmu i większego ofiarnego zapału". Jako strategik byłby jednym z pierwszych w każdej armji świata. Ale Piłsudski ma prawie te same braki, które posiada każdy żołnierz wychodzący poza sferę swej działalności — jest człowiekiem, którego temperament nie podda się prawdziwie demokratycznym ideom. (tu następuje ustęp o autokratyzmie Piłsudskiego i demokratyzmie Paderewskiego, podany w poprzednim artykule).

Teraz znów wysuwa autor artykułów osobę Paderewskiego — w sposób zapewne dla b. premjera nie miły, czyniąc z niego bezwzględnego zwolennika filokoalicyjnego, a równocześnie w sposób świadomie kłamliwy przedstawia dzieje dymisji Paderewskiego, którą wszakże spowodowało stanowisko większości sejmowej. „Morningpost", a raczej jej informator, widzi w tem filogermańską intrygę Piłsudskiego.

„Taktyka, której się trzymał Biliński — pisze autor korespondencji — popierany przez swą sztucznie zlepioną grupę, była zupełnie prosta. Progermanizm w Polsce wymagał przedewszystkiem usunięcia Paderewskiego, który utrzymywał się przy władzy dzięki uznaniu wpływów ententy na politykę Polski.

Zwycięskie wypady naszych wojsk.

Warszawa (Pat.). Komunikat sztabu generalnego z 25. b. m.

Front litewsko - białoruski: W akcji wywiadowczej w rejonie Połocka, Pauli i Gliwienia wzięliśmy jeńców i rozbiliśmy placówkę bolszewicką. **Dzielny oddział naszej grupy poleskiej, po odparciu wszelkich ataków nieprzyjaciela na Skrygałów, rozbił w śmiałym wypadzie dwa batal'jony bolszewickie.** Nieprzyjaciel pozostawił na placu boju **100 zabitych i kilkudziesięciu** rannych. W nasze ręce wpadło 11 karabinów maszynowych, 10 wozów taborowych i kilkudziesięciu jeńców. Akcję tę przeprowadził major Paszkowski. Zginął w niej jeden z najdzielniejszych żołnierzy, sierżant Daniluk.

Front wołyński: Ożywione utarczki patroli wywiadowczych.

Front podolski: Atak w **rejonie** Latyczewa odparto z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami. Celem oczyszczenia przedpola i przerwania od trzech dni trwających ataków bolszewickich, nasza szturmowa grupa pod dowództwem kapitana Żongołowicza przeprowadziła **w rejonie** Szczodrowej - Susłowic i **Popowic wypad na przeważające siły bolszewickie i** po całodziennej zaciętej walce rozbiła je. **Bolszewicy stracili wielu zabitych** i pozostawili w naszem ręku 8 karabinów maszynowych i tabór z amunicją. **Koło Buczniowa zniszczono** celnym ogniem artylerji nieprzyjacielski **pociąg pancerny**, poczem zdobyto go i przeciągnięto na linję frontu. W walkach na tym odcinku prowadzonych zacięcie przez cały dzień, zginęli śmiercią walecznych podporucznicy Danielewicz i Lachowicz.

Bolszewicy przygotowują się do ofenzywy wiosennej.

Warszawa. (Tel. wł.). Dowiaduję się od osób zupełnie wiarygodnych, przybyłych ze wschodu, że **bolszewicy**, którzy posiadali na **swoim froncie południowo-zachodnim (front podolski?)** znaczne siły, podobno kilka dywizji, **w ostatnich czasach ściągają na ten front znaczne siły z innych frontów.**

Ma to być w związku ze spodziewaną odpowiedzią na ich propozycje pokojowe ze strony rządu polskiego, coby świadczyło o **nieszczerości propozycji bolszewickich** a zarazem **o przygotowaniach do ofenzywy wiosennej.**

MIN. PATEK POROZUMIE SIĘ W PARYŻU W SPRAWIE ODPOWIEDZI BOLSZEWIKOM

Warszawa (Pat.). „Kurjer warszawski" dowiaduje się, że minister spraw zagran. Patek wyjechał już do Paryża **celem porozumienia się z ententą w sprawie odpowiedzi Polski na notę pokojową bolszewicką.**

—o—

POMOC ENTENTY „W RAZIE POTRZEBY".

Londyn (Pat.). Hawas 24 bm. **Państwa sprzymierzone porozumiały się w sprawie pomocy, która w razie potrzeby ma być udzielona Polsce.**

Paryż (Pat). Hawas. Dzienniki omawiają postępowanie Rady najwyższej, zwlaszcza dotyczące Rosji. „Petit Parisien" dowiaduje się, że sprzymierzeni opracowali **wspólną deklarację, określającą ich stosunek do Rosji.** „Le Journal" wyraża zapatrywanie, że sprzymierzeńcy ograniczą się do podjęcia stosunków handlowych z Rosją, lecz jednocześnie wstrzymaliby wysłanie pieniędzy i materjałów wojskowych dla przeciwników bolszewickich, a dalej że **zaproponowali rządowi polskiemu i państwom bałtyckim zaniechanie ofenzywy przeciw Rosji bolszewickiej, gwarantując tym państwom pomoc w razie, gdyby były zaatakowane.** Wedle „Matina" wznowienie stosunków handlowych z Rosją sowiecką będzie zależne od wielu warunków, które będą postawione Rosji, a mianowicie od uznania przez Rosję jej długów i powstrzymania się jej od propagandy w krajach sąsiednich.

Komisja londyńska wysyła do Rosji komisję

dla studjowania tamtejszych stosunków.

Wiedeń. (Pat). B. K. z Londynu. Uchwała konferencji londyńskiej orzeka, że tak dla stosunków gospodarczych Rosji, jak i dla reszty świata koniecznem jest, aby handel między Rosją a resztą Europy był znowu podjęty. Handel ten będzie o ile możności poparty, atoli stanowisko państw sprzymierzonych wobec Rosji sowieckiej nie będzie zmienionem. Sprzymierzeni uważają za pożądane **wysłanie do Rosji komisji, celem studjowania zajść i faktów.** Sprzymierzeni uważają jednak, by komisja ta była uposażona w większy **autorytet** i życia sobie, żeby badania były przeprowadzone przez radę Ligi narodów. Wzywają oni Ligę narodów, by poczyniła odpowiednie kroki w tej sprawie.

—o—

LENIN NIE WIERZY ALJANTOM

Wiedeń (Pat.). Telegr. Comp. z Londynu. „Daily Express" ogłasza oświadczenie Lenina o **zniesieniu blokady rosyjskiej.** Lenin powiedział między innemi, że Rosja otrzyma przez to **możność pokojowej odbudowy**, zamiast prowadzić wojnę, która jej została narzucona (?) przez kapitalistyczne rządy koalicji. Decyzja co do zaniechania interwencji koalicji w Rosji jest również godną uwagi. Lenin uważa decyzję koalicji za bardzo ważną, chce jednakże jeszcze najpierw zaczekać, ponieważ historja pokoju wersalskiego dowodzi, iż słowa koalicji są inne, aniżeli czyny, i że **decyzje koalicji** są często tylko strzępami **papieru** Obecna sytuacja Rosji jest ze stanowiska sowietów zupełnie zadowalająca. Przyszłe cele Rosji dotyczą wyłącznie pokojowej odbudowy gospodarczej.

Przez 9 miesięcy Paderewski był tak samo rzecznikiem sprzym'erzonych w Polsce jak Polski u ententy Przez cały ten czas, jak i dziś jeszcze jest możliwem z matematyczną niele dwie ścisłością oznaczyć miarę wpływów ententy i tejże prestige miary wpływów i prestige'u Paderewskiego. Opozycja postawiła sobie za zadanie zdyskredytować i obalić premjera.

Pierwsze posunięcie na szachownicy było zrobionem przez samego Bilińskiego jako ministra finansów: odmówił zapłacenia rachunku za znane zakupna lokomotyw i wagonów poczynione przez samego Paderewskiego, które były niemałym sukcesem wobec kursu waluty. Polityczna strona tej odmowy stała się namacalną zaraz wkrótce po upadku Paderewskiego, gdy cel będąc osiągniętym, te same zakupna zostały nanowo zatwierdzone i zapłacone.

Wiele innych ukłuć równie bolesnych nie oszczędzono Paderewskiemu tak w kraju jak i zagranicą. Cała walka została przeprowadzoną przy rekonstrukcji gabinetu. Całą jego nadzieją i staraniem było, dać krajowi to, czego mu dotychczas brakowało: rząd, oparty jedynie na zasługach i osobistej wartości bez względu na partyjność, — rząd, któryby przedewszystkiem cieszył się zaufaniem Anglji i Ameryki.

Ale przy każdej tentatywie u proaustrjackiej grupy i tejże popleczników stawało się Paderewskiemu coraz trudniej ułożyć kombinację ministrów, którąby mogła z pewną siłą przeprowadzić zadania ustawodawcze w Sejmie. Biliński i jego grupa odkryli swą grę; opowiadano, że minister finansów był w codziennej, w cogodzinnej prawie komunikacji z głową państwa; w każdym razie Piłsudski ani nic nie powiedział ani uczynił, by pomódz Paderewskiemu Czekając, czyhając siedział cicho w Belwederze. W końcu przyszła chwila, gdzie i on się ruszył. W połowie drugiego tygodnia grudnia posłał Paderewskiemu list z żądaniem tegoż ustąpienia (!!) Głowa Państwa nie miała żadnego prawa ani prosić, ani zażądać ustąpienia premjera. Paderewski zignorował odezwę i zerwanie, które długo groziło, stało się aktualnością. Odrazu stało się jasnem, że premjera zadanie zostało uniemożliwionem. 17. grudnia zrezygnował. Piłsudskiemu już nikt nie zaprzeczył władzy, pozostał jedyną decydującą osobistością w państwie. Progermanizm jeszcze nie zwyciężył ale już wygrał pierwszą grę.

Kraj się wzburzył i proaustrjacy sami trochę się zaalarmowali swem dziełem. Niewyraźny rząd, nie posiadający żadnego znaczenia, na którego egzystencję chwilowo uzyskano zgodę, objął władzę. Nazwano go „Gabinetem Świątecznym" i tem też pozostał. W międzyczasie Paderewski stał się ośrodkiem antygermanizmu, a Piłsudski znowu zaszył się w milczenie".

Temi słowy kończy się drugi artykuł z cyklu, którego zgubny dla państwa, wprost zdradziecki charakter aż nadto jest widoczny.

Budujmy flotę polską!

ODEZWA.

Do P. T. mieszkańców miasta Lwowa!

Rada miasta Lwowa na uroczystem manifestacyjnem posiedzeniu, odbytem w dniu 10 lutego 1920 r. z powodu zatknięcia sztandarów polskich nad brzegami Bałtyku, uchwaliła zwrócić się do mieszkańców m. Lwowa z apelem, aby wzięli udział w zainicjowanem w całem państwie zbieraniu funduszów na rzecz floty polskiej i by przyczynili się szczodrą dłonią do jej powstania.

Obywatele! W wykonaniu tej uchwały Rady miasta zapraszamy Was do nadsyłania darów do prezydjum magistratu na ręce prezydenta miasta. Każdy datek, ofiarowany na ten cel, przyczyni się do wzmożenia bogactwa i potęgi państwa polskiego. Jesteśmy połączeni naszem morzem z wszystkiemi potęgami świata, handel morski otwiera przed nami najświetniejsze horoskopy rozwoju. Upojeni radością odczucia chwili obecnej pamiętajmy, że zdobycz naszą musimy nietylko utrwalić, lecz i rozszerzyć. Dokonać tego potrafi silna flota polska.

Zadajmy kłam skrytym życzeniom nieprzyjaciół, budujmy szybko i wytrwale i część oszczędności składajmy ofiarnie na ołtarzu Ojczyzny. To dzieło zbożne w oczach synów naszych dojrzeje w pełni — oni będą świadkami dalszego rozrostu i wzmagającej się siły państwa polskiego. Boje o dostęp do morza i utrzymanie tegoż przewijają się krwawą wstęgą przez całą historji naszej. I dziś, gdy je objęliśmy w posiadanie, honor i szczery patrjotyzm nakazuje nam uzyskać z tego należne korzyści i utrzymać je. A stanie się to, gdy będziemy szczodrzy na cele Ojczyzny, zbudujemy flotę polską, a przez nią przygotujemy podstawy do podniesienia handlu, gospodarstwa, przemysłu, do wzrostu dobrobytu naszego. Ożywcze tchnienie, płynące z głębin naszego morza, podniesie intenzywność pracy naszej, która wzmożoną energją przyczyni się do umocnienia tej nowej twierdzy polskości na falach Bałtyku. Dozgonne śluby, zadzierżgnięte przez wojska polskie i przez reprezentantów narodu całego z morzem, wstrząsnęły do dna uczuciem naszem.

W kraj cały idzie odzew donośny

Zbierajmy dary na flotę polską!

Jesteśmy pewni, że obywatelstwo miasta Lwowa, zawsze tak patrjotyczne, i obecnie da dowody zrozumienia ważności floty polskiej i hojnie się przyczyni do jej budowy. A uczyni ono to tem pewniej, iż zahartowane w wiekowych walkach o utrwalenie polskości na kresach czuje trafnie i pojmuje, że tylko silna i dobrze uzbrojona flota zdoła zapewnić Polsce korzyści z posiadania morza.

We Lwowie, dnia 12 lutego 1920.

Przewodniczący: **Józef Neumann m. p.**, prezydent miasta Lwowa; dr. **Marceli Chlamtacz, Juljan Obirek**, dr. **Filip Schleicher**, dr. **Leonard Stahl**, wiceprezydenci miasta Lwowa.

Przyszłość sądownictwa polskiego.

Od dłuższego czasu odzywają się głosy w komisji prawniczej i na pełnych posiedzeniach Sejmu ustawodawczego, w związkach prawniczych i zawodowych i w prasie, wykazujące potrzebę podniesienia stanu sędziowskiego.

Społeczeństwo czuje odruchowo, że stan ten musi dawać rękojmię przedmiotowego i wzorowego wymiaru sprawiedliwości, tak potrzebnego w chwili zaczątków budowy państwa.

Postawiono zatem, jako pierwszy postulat podniesienia tego stanu, należyte uposażenie go materjalne, oraz zmniejszenie ilości sędziów.

Drugi ważny problem, to uwolnienie sądownictwa od szeregu spraw, nie wchodzących w tegoż zakres, stworzenie sądów gminnych i przekazanie im szeregu spraw drobniejszych cywilnych i karnych; w ten sposób daną będzie sędziemu możność dokładniejszego rozpatrywania spraw, będących przedmiotem jego rozstrzygnienia, z drugiej strony znajdzie on czas odpowiedni na pogłębianie swej wiedzy fachowej i ogólnej.

Trzecim, najważniejszym postulatem stanu sędziowskiego, to zupełna jego niezawisłość.

Obok przyznania zupełnej autonomji na wzór najwyższych uczelni, polegającej na kollegialnem załatwianiu wszelkich spraw personalnych, należy ten stan wyodrębnić zupełnie ze stanu urzędniczego. Sędzia winien wykonywać władzę sędziowską, jako obywatel państwa, wprawdzie należycie uposażony z funduszów państwowych, ale stojący poza hierarchią urzędniczą.

Niezawisłość sędziowska będzie miała dopiero gwarancją w nieezawisłem stanowisku sędziego. Nie jest to sprawa dotycząca wyłącznie członków stanu sędziowskiego, lecz sprawa obchodząca żywo ogół społeczeństwa, gdyż podniesienie sędziów do stanu niezawisłego nastąpiłoby przecież nie w interesie sędziów, lecz tych, których mógł dosięgnąć wymiar sprawiedliwości.

Najbliższe miesiące może przyniosą rozstrzygnienie tej kwestji w drodze ustawodawczej; dajmy mu więc, stanowi sędziowskiemu, wszelkie warunki pomyślnego rozwoju, zerwijmy przedewszystkiem na wzór Anglji, ze stanu sędziowskiego ostatnie wiążące go piętno łączności z administracją, niech ten sędzia będzie prawdziwie niezawisłym, wolnym od wpływów postronnych należycie uposażonym pod względem materjalnym, niezależnym w swej karjerze od wpływów administracyjnych, głęboko wykształconym wszechstronnie, wzorem obywatela państwa, a wtedy o przyszłość sądownictwa będziemy spokojni.

Nowe trójprzymierze?

Pod tym tytułem „Echo de Paris" umieszcza wiadomość z Zurychu, że konwencja polityczna i wojskowa między Czechami i Austrją została zawarta a przystąpić ma do niej także i Jugosławia. Nowe trójprzymierze ma zamiar wejść natychmiast w związek wojskowy z Rosją bolszewicką (!) Rokowania z Leninem już są w toku, pośrednikiem jest Bela Kun. Renner przedłożył plan ten parlamentowi austrjackiemu. Oczywiście państwa te porozumiałyby się łatwo z Niemcami i w ten sposób Polska może się ujrzeć otoczona ze wszystkich stron pierścieniem, w którym przewodzić będą Niemcy, Moskale i Czesi, jednem słowem sam' „przyjaciele" na dobro nasze chciwi. Na całej granicy węgierskiej Czesi gromadzą znaczne siły, dzienniki węgierskie przewidują najazd czeski Wszystkie fabryki amunicji w Austrji poddane zostały kontroli rządu czeskiego. Czechosłowacja zarządziła mobilizację klas od 1884—1901 i gromadzi te wojska na granicy Polski. Mamy tu więc do czynienia z zaborczemi planami Czech, czy nie stoją one w związku z zapowiedzią ofenzywy bolszewickiej na wiosnę przeciw Polsce, z dziwnem dwulicowem stanowiskiem armji czeskiej na Syberji, oraz z kwestją plebiscytu na Śląsku. Wiadomość o stosunku nowego trójprzymierza do bolszewików wymaga jednak potwierdzenia, choć podana przez tak poważne pismo jak „Echo de Paris".

—o—

Ludność polska domaga się wkroczenia wojska na Śląsk Ciesz.

Frysztat. (prywat.). „Robotnik Śląski" z daty 26. lutego, zamieszcza następującą alarmującą notatkę. Na kresach ostrawskich i pograniczu Moraw utworzyły się **szajki czeskie**, które na podstawie czarnych list **przeprowadzają samowolne rewizje u Polaków**, dobierając sobie do pomocy żandarmów i szpicków. Lada chwila **może przyjść do krwawej masakry Polaków.** Rozgoryczenie i wzburzenie ludności Zagłębia węglowego doszło do ostatecznych granic. Lada dzień **przyjść może do obrachunku z żandarmami czeskimi.** Wobec tego żywiołowego ruchu będzie komisja bezradna. Dlatego wołamy: **Dywizje polskie muszą być gotowe do wmarszu na Śląsk cieszyński.**

Rada najw. nie przyjęła propozycji pokojowej sowietów.

Paryż (Pat.). „Petit Journal" donosi, że Rada najwyższa **odrzuciła propozycję pokojową rządu sowietów**, wręczoną przez Litwinowa i przywiezioną do Londynu przez O. Grady'ego.

Anglja a pokój.

Joffe, znany „dyplomata" bolszewicki zapewnia że rokowania pokojowe Anglji z Rosją już się rozpoczęły. (Manchester Guardian).

Ofenzywa Denikina. - Ponowne zdobycie Rostowa.

Wiedeń (Pat.). B. K. „Berl. Tagblatt" z Bazylei. Wedle doniesień z Londynu, angielski minister wojny doniosł, iż w południowej Rosji armja ochotnicza zdobyła znowu Rostów, przyczem bolszewicy stracili 1.700 jeńców, 22 armat, jakoteż znaczny materjał wojenny. „Daily Mail" donosi z Odessy, że

Denikin w okolicy stolicy kozackiej Rostów nad Donem przeszedł do ofenzywy i postanowił wymierzyć decydujący cios.

Nowy rząd w Władywostoku.

Wiedeń (PAT.) Teleg. Comp. z Hagi 24 bm. Wedle holenderskiego biura prasowego donoszą z Tokio, że w Władywostoku utworzył się nowy rząd ziemstwa. Ruch handlowy między Władywostokiem a Japonją odbywa się w sposób normalny.

—o—

Układy polsko-gdańskie.

Warszawa. (Pat) „Kurjer Warszawski“ pisze: Wczoraj odbyło się posiedzenie delegacji gdańskiej z przedstawicielami władz polskich w Warszawie w sprawie **wzajemnych stosunków cłowych pomiędzy rzeczpospolitą a Gdańskiem.** Rozważano układ stosunków cłowych na wypadek włączenia już teraz obszaru wolnego miasta pod względem cłowym w obręb granic Polski, i drugą ewentualność, a mianowicie prowizoryczny układ cłowy do czasu zawarcia polsko-gdańskiej konwencji, przewidzianej w traktacie wersalskim.

—o—

Dokoła odpowiedzi na notę bolszewicką.

Warszawa. (Tel. wł.) W odpowiedzi Polski na notę pokojową sowietów wysunięto żądanie, by Rosja ogłosiła bez zastrzeżeń swoje zupełne **desinteressement co do obszarów leżących na zachodniej naszej granicy z r. 1772.** Nie została jeszcze jednak przesądzona kwestja **państwowości ukraińskiej,** a temsamem **białoruskiej,** których uznania domagają się stanowczo socjaliści oraz thugutowcy. Pewne koła polityczne mają wątpliwości, czy będzie wogóle rzeczą celową żądać od nieuznanego państwa sowietów uznania państw narodowych powstałych na gruncie rosyjskim, jak Estonja, Łotwa i Litwa. W kołach politycznych podnoszą także wątpliwości, czy wogóle nasi politycy mogliby mieć interes, żeby Rosja uznała litewski rząd Taryby, ulegający wpływom niemieckim i wrogo dla Polski usposobiony.

Przeciw tajności obrad w sprawie pokojowej.

Warszawa. (Tel. wł.) Klub posłów socjalistycznych na wczorajszem posiedzeniu klubowem powziął uchwałę protestującą przeciw tajności obrad komisji spraw zagranicznych w sprawie pokojowej.

Odszkodowanie dla Polski ze strony Rosji.

Warszawa. Komisja likwidacyjna dla obrachunku z Rosją, żąda odszkodowania w wysokości 3 i pół miliarda w złocie.

—o—

JAPOŃSKI DELEGAT KOMISJI SPISKO - ORAWSKIEJ.

Cieszyn (Pat.). Sho Kurihara, sekretarz ambasady japońskiej w Paryżu, obecnie członek delegacji japońskiej w Cieszynie, zamianowany został członkiem międzynarodowej komisji spisko - orawskiej.

FRANCUSKI MINISTER PEŁNOMOCNY W WARSZAWIE.

Paryż (Pat.). Hawas 24 bm. Ministrem pełnomocnym Francji w Warszawie mianowany został p. de Panafieu.

Granica polsko - rumuńska ponownie otwarta.

Warszawa. (PAT). „Gazeta Poranna“ donosi: Według wiadomości otrzymanych z Bukaresztu, rząd rumuński zarządził otwarcie granicy polsko-rumuńskiej, zamkniętej w swoim czasie z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia chorób z Polski.

Pożyczka towarowa angielska dla Polski.

Warszawa. (PAT.) Między związkiem kooperatyw w Warszawie a takimże związkiem w Manchesterze angielskim rozpoczęto rokowania o pożyczkę towarową na sumę 100 miljonów marek, spłacalną w przeciągu 5 lat. Związek angielski domaga się gwarantowania pożyczki przez rząd polski.

—o—

Urzędnicy na Śląsku ciesz. złożą przysięgę na ręce komisji plebiscytowej.

Cieszyn. (Tel. wł.). Komisja plebiscytowa rozporządzeniem z 25. bm. ogłosiła, iż zwalnia od przysięgi wszystkich urzędników, którzy zaprzysięgali rządowi czeskiemu lub polskiemu i nakazuje złożenie przysięgi komisji. Zaznaczyć trzeba, że tego domagali się do niedawna Czesi.

Narady nad wyborem kandydatów do Wydziału samorządnego.

Warszawa. (Tel. wł.). Posłowie małopolscy odbyli dziś naradę celem zastanowienia się nad kandydatami do tymczasowego Wydziału samorządnego, który ma zastąpić Wydział krajowy. W obradach wzięli udział ministrowie Wojciechowski, Kędzior i Bardel.

CZESI ZBRATALI SIĘ Z BOLSZEWIKAMI.

Wiedeń (Pat.). „D. Allg. Ztg.“ wedle doniesienia „Extra Bladet“. Bolszewicy i czechosłowacy zawarli zawieszenie broni, na podstawie którego **Czesi będą mogli opuścić Syberję przy poparciu bolszewików.**

Interwencja Wilsona przeciw planom koalicji.

Wiedeń. (PAT.) B. K. Wedle „Echo de Paris“ z Waszyngtonu. Zwolennicy Wilsona oświadczyli, iż Wilson zdecydowany jest **żądać** w imieniu Ameryki znacznego **udziału przy uregulowaniu kwestji tureckiej.** Wilson zachowuje się **odpornie wobec planów Anglji i Francji,** i nazywa te plany **imperjalistycznymi.** Epizod adrjatycki jest tylko przygrywką do energicznej interwencji Wilsona przeciwko planom koalicji.

Wilson zgadza się na zastrzeżenia Hitchcocka

Wedle doniesień „Chicago Tribune“, prezydent Wilson wysłał do senatora Hitchcocka list, oświadczając, że zgadza się na zastrzeżenia jego w sprawie traktatu pokojowego. Senator zakomunikował list ten partjom: republikańskiej i demokratycznej. Dotąd jednak między partjami do porozumienia nie przyszło. Zdaje się, że partja demokratyczna nie porzuci Wilsona, a zatem nadzieja, że rezerwy senatora Lodge'a zostaną przyjęte, upada.

Koloniści niemieccy w Rosji.

„Daily News“ donosi, że komuniści niemieccy zawarli układ z rządem sowietów, na mocy którego obejmują w posiadanie wielki obszar ziemi nad Wolgą. Rząd rosyjski obiecał zbudować koleje potrzebno do przewiezienia 60.000 kolonistów niemieckich.

Węgrzy w Siedmiogrodzie.

Wedle doniesień „Temps'a“ liczni ochotnicy narodowości węgierskiej rekrutujący się przeważnie z pomiędzy inteligencji przekradają się z Siedmiogrodu do armji adm. Horthy. Rząd rumuński jest wobec nich bezsilny i nie może temu przeszkodzić ogłosił tylko, że ci którzyby wrócić chcieli do Siedmiogrodu podlegać będą sądowi wojennemu.

NAWIĄZANE STOSUNKI HANDLOWE ROSJI Z ANGLJĄ I AMERYKĄ.

Sztokholm (Pat.). Hawas. Do Rewlu przybyła misja handlowa rosyjska pod przewodnictwem Bonkowskiego i nawiązała stosunki z przedstawicielami świata handlowego angielskiego i amerykańskiego.

KAŻDY ŻOŁNIERZ ANGIELSKI MOŻE SIĘ ZWOLNIC Z WOJSKA

Londyn (Pat.). Reuter, 23 bm. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin oświadczył przedstawiciel rządu, że dnia 31 marca b. r. nastąpi w Anglji likwidacja systemu rekrutacyjnego wojennego, a w dniu 1 maja każdemu żołnierzowi angielskiemu przysługiwać będzie prawo uwolnienia się ze służby w szeregach armji.

WYSPY ALANDZKIE CHCĄ NALEŻEĆ DO SZWECJI.

Sztokholm (Pat.). Hawas. Sejm wysp Alandzkich powziął uchwałę, żądającą wcielenia wysp do Szwecji.

—o—

Mowa Lloyda Georgea.

Na otwarciu parlamentu angielskiego Lloyd George wypowiedział mowę programową, gdzie z całego szeregu ogólników wyłowić można kilka punktów ciekawych. W sprawie Irlandji oświadczył, że nie dopuści do żadnego rozwiązania sprawy poddającego Ulster angielski parlamentowi irlandzkiemu. Co do sprawy rosyjskiej oświadczył, że wojska angielskie wszystkie opuszczają terytorjum rosyjskie, mimo protestów i próśb Gruzji i Azerbejdżanu. Obecność ich obecnie potrzebna jest w Konstantynopolu. Sytuacja ekonomiczna Europy, jest taka, że bez pomocy Rosji nie można marzyć o jej polepszeniu. O pokonaniu bolszewizmu na razie mowy nie ma nawet gdyby państwa sąsiadujące z Rosją zgodziły się na wojnę, nie mogłyby się one obejść bez pomocy zachodu. **Ani Francja ani Stany Zjednoczone, ani Anglja tej pomocy im nie udzielą.** Pragnieniem Anglji jest znieść bolszewizm, zwyciężając go drogą handlu. Zresztą Europa potrzebuje bogactw Rosji, a niepodobna czerpać z nich gdy się równocześnie szarpie granice tego kraju.

Z mowy tej wynika niedwuznacznie, że Anglja opuściła ostatecznie państwa, które jeszcze wczoraj zbroiła przeciw bolszewikom, jak Gruzję i Azerbejdżan, że nie myśli udzielać pomocy innym walczącym państwom, bo nie wchodzi to w jej handlowy interes. Business is business.

—o—

STRAJK KOLEJOWY WE FRANCJI

Paryż (Pat.). Hawas. Strajk personalu kolejowego na linji Paryż - Lyon rozszerzył się.

—o—

NIKLOWA MONETA W ANGLJI

„Daily Mail“ donosi, że rząd angielski ma zamiar zastąpić srebrną monetę niklową.

—o—

Nowa taryfa cłowa wynosi 900 prc. dodatku do wartości towaru.

Warszawa. Biuro prasowe Ministerstwa skarbu komunikując o wprowadzeniu nowej taryfy cłowej, wynoszącej 900 prc. dodatku do wartości towaru zagranicznego daje następujące wyjaśnienia:

1) wszystkie surowce względnie półfabrykaty są wolne od cła,

2) maszyny i narzędzia potrzebne do uruchomienia są czasowo na przeciąg roku zwolnione od cła,

3) wszystkie środki żywnościowe: odzież, bielizna, maszyny rolnicze, papier, nawozy sztuczne i t. p., razem około 40 pozycyj, są przepuszczane na przeciąg trzech miesięcy, aż do 10. maja bez cła, z prawem przedłużenia tego terminu na zasadzie opinji co do ulg cłowych aż do 1 go roku.

Obecna taryfa cłowa, nawet z podwyższeniem dodatku do 900 prc., nie może zatem wpływać ani na zwyżkę cen artykułów, ani nie może utrudnić produkcji krajowej. Obciąża ona jedynie artykuły półzbytkowne lub luksusowe, lub wreszcie takie, które możemy i powinniśmy wyrabiać w kraju. Za przedmioty zaś wybitnie luksusowe musi być cło uiszczone w taksatywnem złocie.

„Bratają się“.

Pod tym tytułem donosi „Wpered“ za kamieniecką „Trudową hromadą“: „Generalny komisarz ziem wschodnich, b. minister polski Minkiewicz, który od kilku dni bawi w Kamieńcu, zawitał pozawczoraj do biskupa Pimena, który przyjął go niezwykle uroczyście, bardzo szczerze i serdecznie. Z obu stron podkreślono, że wobec wspólnych wrogów, należy zachować nadal i jeszcze bardziej wzmocnić polsko-rosyjskie przyjazne stosunki.

—o—

Od wydawnictwa „Kurjera Lwowskiego".

W ostatnich tygodniach podskoczyły znowu bardzo znacznie wszelkie koszta związane z wydawnictwem „Kurjera Lwowskiego".

I tak, w pierwszej linji, na skutek kategorycznego żądania pracowników drukarskich, domagających się podwyższenia dotychczasowych ich płac pod zagrożeniem strajku, płace te podwyższone zostały o 65 prc. Podskoczyły także znowu nadmiernie ceny papieru rotacyjnego, którego zdobycie połączone jest ponadto z bardzo wielkiemi trudnościami, i w uwzględnieniu coraz większej drożyzny, musiały zostać podniesione płace współpracowników i reszty personalu wszelkich kategorji. Wogóle prawie z dnia na dzień rosną olbrzymio wszelkie koszta wydawnictwa. Kolporterom, roznoszącym pismo nasze po mieście, podnosimy również płace.

Wobec zwiększonych w taki sposób wszystkich wydatków, i to w sposób nieprzewidziany, (farby, smary, węgiel, gaz, elektryczność i i.) znalazło się wydawnictwo w tem położeniu, że nie chcąc doprowadzić do olbrzymich deficytów, mogących narazić na szwank egzystencję pisma, opierającego swój byt wyłącznie na dochodach uzyskanych z prenumeraty i ogłoszeń, a nie na subsydjach, musiało zdecydować się albo na znaczne zmniejszenie objętości pisma, jak to uczyniły inne pisma, albo też podwyższyć cenę prenumeraty „Kurjera Lwowskiego", poszczególnych numerów i inseratów.

Na dalsze zredukowanie rozmiarów „Kurjera Lwowskiego", który podczas wojny, z powodu braku papieru i ogromnego podwyższenia kosztów, z dwurazowego wydania przeszedł na jednorazowe, w interesie szanownych prenumeratorów i czytelników nie mogliśmy się zdecydować.

Celem zmniejszenia bardzo znacznych niedoborów i doprowadzenia do równowagi budżetowej, pozostała nam jedynie droga podwyżki ceny prenumeraty, poszczególnych numerów i ogłoszeń. Zmusza nas do tego konieczność i najskrupulatniejsza kalkulacja. Nie wątpimy, że przyjaciele i zwolennicy „Kurjera Lwowskiego" i szanowni nasi prenumeratorowie zrozumieją powody, które nas skłoniły do ponownej tej podwyżki, i nie odmówią nam dalszego swego poparcia w trudnem naszem położeniu.

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego" wynosić będzie od 1 marca 1920

we Lwowie:

miesięcznie	20 kor.	(14·— mk.)
z odnoszeniem do domu	23 kor.	(16·— mk.)
kwartalnie	60 kor.	(42·— mk.)
z odnoszeniem do domu	69 kor.	(48·— mk.)

W całej Polsce, z przesyłką pocztową:

miesięcznie	23 kor.	(16·— mk.)
kwartalnie	69 kor.	(48·— mk.)

W innych państwach, z przesyłką poczt.:

miesięcznie	25 kor.	(17·50 mk.)
kwartalnie	75 kor.	(52·50 mk.)

Cena pojedynczego numeru w całej Polsce 1 korona (70 fenigów)

—o—

Cena ogłoszeń.

Za jeden wiersz nonparelowy 1·30 kor. (90 fen.). Paski na stronie tekstowej o 100 procent drożej. „Nadesłane" i „Nekrologja" za wiersz nonparelowy 4 kor. (2·80 mk.). „Komunikaty" po Kronice za wiersz nonparelowy 7 kor. (4·90 mk.). „Drobne ogłoszenia" od wyrazu 40 groszy (28 fenigów), tłustym drukiem 80 groszy (56 fenigów). Dla poszukujących pracy po 30 groszy (20 fenigów), tłustym drukiem 60 groszy (40 fenigów). Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej.

—o—

Podwyżka ceny prenumeraty pism krakowskich. Wydawnictwa „Czasu", „Głosu Narodu", „Illustrowanego Kurjera Codziennego", „Gońca Krakowskiego" i „Nowej Reformy" ogłaszają, że od dnia 1 marca cena pojedynczego egzemplarza wynosić będzie 70 fenigów, a prenumerata miejscowa miesięcznie 19 marek, a z odnoszeniem do domu i zamiejscowa 21 marek.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Wiktora z Ar.; gr. kat. Martyniana p. Jutro rz. kat. Aleksandra b.; gr. kat. Anksentija. Wschód słońca 6·52, zachód 5·39.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W czwartek „Eros i Psyche", opera Różyckiego.
W piątek „Asystent", sztuka G. Zapolskiej.
W sobotę o g. 3-ciej „Madame Sans-Géne", komedja — wieczór „Róża Stambułu", operetka.
W niedzielę o 3-ciej „Traviata", opera — wieczór o 7 „Asystent", sztuka G. Zapolskiej.
W poniedziałek „Eros i Psyche", opera.

—o—

We Lwowie.

— **Odczyty dla nauczycielstwa.** Staraniem „Ogniska Nauczycielskiego" we Lwowie odbywać się będą odczyty z dziedziny wychowawstwa, zagadnień kulturalno - oświatowych, w niedziele, w dniach 29 lutego, 7, 14, 21, 28 marca b. r. w szkole męskiej im. Kościuszki przy ul. Czarnieckiego l. 1, I. p., o godz. 10-tej rano. Prelekcje zgłosili: pp. Jaworska, Saloni, Bałaban, Smulikowski. Wstęp wolny.

— **Z ramienia komitetu plebiscytowego wygłosi** p. Z. Orłowicz referat p. t. „Walka o polskie morze" w piątek 27 bm. w sali Czytelni Akademickiej (ul. Łozińskiego 7). Początek o godz. 7.

— **Towarzystwo historyczne** odbędzie posiedzenie w piątek 27 bm. o godz. 6 wiecz. w uniwersytecie. Na porządku dziennym: 1) Prof. dr. Wilhelm Bruchnalski: „Najstarsze kazanie polityczne polskie"; 2) dr. T. E. Modelski: „Powstanie chochołowskie r. 1846 w świetle aktów procesowych".

— **O przyszłość kultury polskiej.** Na ten temat urządzi Kasyno i Koło lit.-art. w ciągu marca i kwietnia cykl wykładów. Pierwszy inauguracyjny wykład wygłosi Leon hr. Piniński w przyszły czwartek dnia 4 marca.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 26 bm. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym: Przyznanie urzędnikom i funkcjonarjuszom gminy dodatku drożyźnianego analogicznie do ustawy z 27 stycznia 1920. Podwyższenie opłat za używanie prądu elektrycznego i taryfy jazdy m. koleją elektryczną. Podwyższenie taryfy m. zakładu gazowego. Zmiana programu nauki i podwyższenie wynagrodzenia dla nauczycieli miejskiej szkoły przemysłowej. Podniesienie taryfy opłat rzeźnianych.

— **Wieczór muzyczny** Kasyna i Koła lit.-art., zapowiedziany na dziś, czwartek, nie odbędzie się z powodu nagłej niedyspozycji p. St. Argasińskiej-Chojnowskiej.

— **Z akcji dożywiania dzieci.** Na posiedzeniu Miejskiego Komitetu Obywatelskiego dożywiania dzieci, odbytem w sali ratuszowej 25 bm., wyłonił się ostry zatarg pomiędzy Komitetem wykonawczym a p. Strusiewiczem, inspektorem Centralnego Kom. Pom. dzieciom, który mimo dwukrotnego zaproszenia na posiedzeniu się nie jawił celem sprecyzowania poczynionych zarzutów drogą listowną pod adresem biura Kom. P. D. Wobec takiego stadjum konfliktu Wydział wykonawczy K. O. P. D. złożył swoje mandaty na ręce prezesa Kom. obywatelskiego p. wicepr. Obirka. Zarazem uchwalił Komitet obywatelski wysłać delegację do władz centralnych w Warszawie celem przedstawienia całej sprawy miarodajnym czynnikom.

— **Drożyzna szaleje!** Przekupnie lwowscy wszelkiego rodzaju kpią sobie z taryfy maksymalnej, ogłoszonej przez magistrat lwowski. Nikt absolutnie nie kontroluje przekupniów — których coraz bardziej rozzuchwala brak kontroli. Ceny artykułów żywności śrubują do olbrzymiej wysokości a oprócz tego niektórzy żądają zapłatę w markach, licząc markę za koronę. Czyż dziwić się można, iż wyzyskiwana i wprost do rozpaczy doprowadzana ludność czyni odpowiedzialnymi za wyzysk i orgje paskarskie tych, którzy nie spełniają prymitywnych swych obowiązków, nie przeprowadzają kontroli i nie zapobiegają wyzyskowi.

Czy prezydjum miasta nie wie o tem wszystkiem? Zwracamy na to uwagę sfer decydujących, że nie pomogą wszelkie podwyżki poborów, jeżeli cena artykułów pierwszej potrzeby: chleba, mąki, mleka, kaszy, mięsa i innych niezbędnych do wyżywienia artykułów skutkiem niesumienności przekupniów iść będą ciągle w górę.

Czyż w takich warunkach i przy tak pojmowanej ochronie wyzyskiwanej ludności dziwić się można, że wszelkiej kategorji pracownicy domagają się coraz większych płac?

— **Strajk djetarjuszek** Biura kart na razie zażegnany. Prezydent p. Neumann przyjął wczoraj delegację strajkujących djetarjuszek i przyrzekł do dni 8 dni dać odpowiedź. Równocześnie wezwał p. prezydent strajkujące panie do podjęcia pracy. Wobec tego djetarjuszki w zaufaniu do przyrzeczenia prezydenta wracają we czwartek do pracy.

— **O dopuszczenie Ukraińców na uniwersytet lwowski.** Wczorajszy „Wpered" zamieszcza namiętny artykuł w sprawie dopuszczenia na uniwersytet lwowski młodzieży ukraińskiej, no i żydowskiej, przyczem kwestjonuje rozporządzenie rządu, że słuchaczem uniwersytetu w Małopolsce może być każdy obywatel, który spełnia obowiązki wobec państwa i jako taki ma prawa obywatelskie.

— **„Nowa Rada"**, dziennik ukraiński, zawieszony przez władze na ośm dni, zaczął wczoraj wychodzić dzięki zabiegom komitetu wydawniczego, któremu udało się zawieszenie pisma skrócić do pięciu dni.

— **Drugi proces rotmistrza Święcickiego.** W sprawie notatki, umieszczonej we wczorajszym numerze uprasza nas p. rotmistrz Święcicki o stwierdzenie, że na skutek doniesień osób usposobionych dla niego nienawistnie, toczy się wprawdzie w Warszawie przeciw niemu śledztwo, lecz rozprawa nie została jeszcze rozpisaną, gdyż dotychczas p. Święcicki nie był wcale przesłuchiwany. Sprawa ta nie została też wyłączoną z rozprawy, odbytej w zeszłą sobotę przed sądem wojskowym we Lwowie i jest sprawą zupełnie nową na podstawie nowych doniesień.

— **Echo mordów ukraińskich.** Wczoraj przed sądem wojskowym przy ul. Zamarstynowskiej odbyło się pod przewodn. kap. dr. Sowilskiego rozprawa przeciw żołnierzowi Michałowi Palipowskiemu. Oskarżał go kapitan dr. Argasiński o zbrodnię przeciw sile zbrojnej, popełnioną, jak podaje akt oskarżenia w sposób następujący.

Podczas walk listopadowych z ukraińcami walczył na odcinku żółkiewskim, między innymi, Stanisław Kusiński - Mączyński, uczeń szkoły realnej, b. żołnierz II. brygady Legjonów polskich, który 13. listopada został kontuzjonowany odłamkiem granatu i ukrył się w domu przy ul. Żółkiewskiej. Następnego dnia został tam aresztowany i odstawiony wraz z innymi mężczyznami na dworzec Podzamcze, gdzie zbiry ukraińskie dokonywały egzekucji nad naszymi bohaterami, skazując ich bez sądu na rozstrzelanie. Jakiś oficer ukraiński dokonywał tu rozdziału aresztowanych, a pomagała mu w tem seminarzystka ukraińska Stanisława Lehka, która stała niezawodnie na usługach ukraińców. Wskazywała ona skinieniem ręki na niektórych z aresztowanych, którzy mieli strzelać do ukraińców. Oficer kazał ich usuwać na bok, a potem ich rozstrzelano. Z pośród aresztowanych wyciągnęli też ukraińcy oskarżonego Palipowskiego, zawiązali mu oczy szmatą, jak gdyby mieli prowadzić go na rozstrzelanie, poczem przeszli z nim do sąsiedniej ubikacji. Po chwili wrócił Palipowski bez szmaty na oczach i przystąpiwszy w asystencji żołnierzy do Mączyńskiego, powiedział, że to on strzelał. Mączyńskiego wkrótce rozstrzelano.

Na wczorajszej rozprawie tłumaczył się osk. Palipowski, że sam był niewinny, bo nie strzelał do ukraińców, a groził mu śmiercią, twierdzi, że że nie wskazywał na Mączyńskiego, uczyniła to Lehka. Przesłuchano kilku świadków, którzy byli obecnymi przy egzekucji na Podzamczu, między innemi i ową Lehką, która wypierała się tego, aby wskazywała na aresztowanych, natomiast obciążała Palipowskiego. Podczas zeznań Lehka kilka razy zemdlała, a ratował ją Palipowski.

Po przemówieniu prokuratora i obrońcy dr. Kibitza, trybunał wydał wyrok uwalniający, motywując tem, że Palipowski działał pod nieodpornym przymusem i w obliczu śmierci mógł machinalnie, bez złej woli, wskazać ręką na jednego z aresztowanych. Prokurator dr. Argasiński zgłosił zażalenie nieważności, wobec czego Palipowskiego zatrzymano nadal w więzieniu.

Wymieniona wyżej Stanisława Lehka będzie też sądzoną przez sąd wojskowy.

Z powodu nieostrożnej jazdy szoferów zdarzyły się wczoraj we Lwowie trzy nieszczęśliwe wypadki. Na ulicy Janowskiej najechał automobil na 18-letniego Józefa Laufera i 9-letnią Stanisławę Stawsławską. Pierwszemu opatrzyło pogotowie ranę na głowie, dziewczynkę zaś odwieziono do szpitala, bo potłuczoną została na całem ciele. — Na tej samej ulicy najechał automobil sanitarny Nr. 4063 na Drozdowską, którą odwieziono do szpitala wojskowego.

— **Zamach samobójczy.** Michalina K., licząca 23 lat, usiłowała wczoraj otruć się sublimatem, z powodu zawiedzionej miłości. Desperatkę odwieziono do szpitala w stanie groźnym.

— **Lwowskie pieczywo.** Sala Hoch, zamieszkała przy ul. Koralnickiej l. 11 a, doniosła policji, że wczoraj, krając dzieciom do szkoły chleb, znalazła w nim półtora calowy zardzewiały gwóźdź. Chleb kupiła w konsumie „Samoobrona" przy ul. Żółkiewskiej 73. Stwierdzono, że chleb pochodził z piekarni Jana Wotalewicza przy ul. Stromej l. 1.

— **Spłoszone konie.** Wskutek nadjeżdżającego tramwaju w ul. Kazimierzowskiej spłoszyły się wczoraj konie, któremi powoził Naftali Igel z Wielkich Ocz. Spłoszone konie skoczyły nagle na chodnik i ciężko pokaleczyły Ksawerę Boutar z Rzęsny Polskiej.

W Polsce i na świecie.

— **Prof. dr. Kazimierz Twardowski**, który otrzymał w r. 1918 powołanie na uniwersytet warszawski, ale powołania nie przyjął, został obecnie ponownie zaproszony do objęcia katedry filozofji w uniwersytecie warszawskim.

— **„Nie pozbywajmy się terenów naftowych".** Pisma ukraińskie w gorących artykułach nawołują właścicieli gruntów na terenach naftowych w Małopolsce, aby nie dali się namawiać grasującym w ostatnich czasach na bogatem w ropę podgórzu różnym ajentom i nie pozbywali się ziemi.

— **Rejestracja ludności w Kamieńcu.** Komendant miasta i powiatu Kamieńca Pod. zarządził obowiązkową rejestrację ludności Kamieńca, nie wyłączając i kobiet od 14 do 60 roku życia. Rejestracja zakończyła się w połowie b. miesiąca. Kto nie zgłosił się do rejestracji, temu grozi areszt i surowa odpowiedzialność.

— **Sprawa aptekarza tarnopolskiego p. Francosa.** W zeszłym tygodniu zamieściliśmy notatkę o rzekomych nadużyciach apteki p. Francosa w Tarnopolu które polegać miały na znacznych przekroczeniach obowiązującej taksy. W sprawie tej lwowska izba aptekarska ogłasza komunikat, w którym po zbadaniu sprawy stwierdza, ze zarzuty skierowane przeciwko aptece p. Francosa nie są uzasadnione.

— **Napad czeski na ludność polską w Łazach.** Z Cieszyna donoszą: W Łazach, 22 b. m., za zezwoleniem komisji plebiscytowej w Cieszynie, odbywało się polskie amatorskie przedstawienie. Obecnych było 500 miejscowych obywateli polskich. Po odegraniu dwóch aktów sztuki, zagasły nagle światła w całym budynku. Czesi uszkodzili umyślnie przewód elektryczny, a następnie, uzbrojeni w rewolwery i pałki, rozpoczęli masakrę bezbronnej ludności. Padło kilkadziesiąt strzałów. 17 osób ciężko i lekko rannych; najbardziej pokaleszony w głowę jest restaurator, p. Bertel. Wnętrze budynku zdemolowano. Nie szczędzono nawet kobiet i dzieci. Pogrom trwał do godzjny 11 w nocy. Żandarmerja czeska, zamiast wystąpić przeciw napastnikom, robiła poszukiwania za bronią wśród obecnych na sali Polaków. Żadnej broni nie znaleziono.

— **Zakwestjonowana biżuterja.** Do sosnowieckiej „Iskry" donosi korespondent z Myszkowa: Policja częstochowska odebrała od żony pewnego urzędnika kolejowego szkatułkę, pełną biżuterji brylantów i innych drogich kamieni. Między biżuterją znajdują się kolczyki z prześlicznymi brylantami, wagi po 4 karaty. Wartość tej biżuterji, pochodzącej z kradzieży, wynosi kilka miljonów marek. Krążą pogłoski, iż sporo z tych rzeczy pochodzi z kradzieży na Jasnej Górze.

— **Obława na paskarzy w Oświęcimiu.** W poniedziałek w nocy i we wtorek rano przeprowadzała nagle rewizję pociągu osobowego i pospiesznego, jadących do Bogumina, komisja lotna w Oświęcimiu. Skutek był nadzwyczajny, gdyż odebrano paskarzom znaczne ilości złota i srebra, marek niemieckich, i t. d. Do paru kufrów nikt się nie zgłosił, złożono je w urzędzie cłowym w Oświęcimiu.

Ślub panny Marty Colly z Francji z p. Adamem Grossem ppor. w rezerwie 35 pp., odbył się dnia 24. bm. w kościele Bernardynów we Lwowie.

Repertuar Gal. Biura koncertowego M. Türka. Piątek 5. marca: Marja Kretz-Mirska, pianistka.

Kuchniom wojennym grozi zamknięcie.

Obok robotników zawodowych, lekarzy, urzędników wyższych, którzy aczkolwiek z trudem wielkim mogą przetrwać te obecnie najcięższe dni ze wszystkich lat wojny — obok kupców, obok paskarzy, lichwiarzy, których stoły uginają się od wszelkiego zbytku, żyją we Lwowie tysiące, dziesiątki tysięcy ludzi bardzo głodnych, bardzo biednych i nieszczęśliwych bardzo. Są to dzieci bezdomne, starcy niedołężni, bez grosza, lub z śmiesznie małą emeryturą, są to wdowy po nauczycielach, urzędnikach, są to dawni wyrobnicy lub wyrobnice, którym sił już brak do dalszej pracy — słowem — cały ten świat ludzi mocno przez los pokrzywdzonych.

Bywa, że tu i ówdzie jakieś towarzystwo dobroczynne, samo „bokami robiące" zasili jakiegoś biedaka, najczęściej jednak ludzie ci pozbawieni są wszelakiej pomocy i opieki rządu lub społeczeństwa.

Warto, by czasem jakiś delegat z Warszawy, poseł lub minister urządził sobie przechadzkę na plac Strzelecki i przyjrzał się ile tam tysięcy ludzi czeka na wodnistą zupkę, którą wydają za tani grosz w tak zwanej Kuchni wojennej. Z kilkunastu takich kucheń, które żywiły za czasów austrjackich głodnych mieszkańców Lwowa pozostało zaledwie trzy, a i tym grozi lada chwila zamknięcie, bo brak jest pieniędzy na zakupy żywności. W czasach, kiedy właśnie najwięcej nędzy napływa z prośbą o obiady, w takich czasach kuchnie stoją przed katastrofą zamknięcia.

Do Kuchni w gmachu skarbkowskim, gdzie wydają obiady z dwu dań po 3 kor. (dwa razy na tydzień mięso), przybywają gwałtownie w ostatnich czasach stołownicy. Na polecenie kierownika zarządu Kucheń, sekretarza magistratu Mazurkiewicza, nie odmawiają nikomu jadła w tej Kuchni, choć brak jest zupełny ziemniaków i kapusty. Ruch wzmaga się oczywiście, ale szczupłe zapasy zmniejszają się. Co będzie dalej?

Na tę sprawę rząd nasz musi zwrócić uwagę. Nie wolno dopuścić do tego, aby we Lwowie, śladem zapadłych wsi rosyjskich, ludzie masowo z głodu wymierali. Ten jednorazowy posiłek dzienny może im być wielką pomocą, ale tę pomoc rząd musi bezzwłocznie dać. Wszakże o tym Lwowie w Warszawie mówią, że to miasto bohaterskie, wszakże to miasto bohaterskie ma nawet otrzymać, na wniosek postawiony w Sejmie, najwyższe odznaczenie, order „Virtuti militari". Czyż można dopuścić, aby biednym tego miasta, co przetrwali najcięższą niedolę, bo niedolę inwazji ukraińskiej, zaglądała w oczy śmierć głodowa?

(Ar)

Komunikaty.

„Koło muzyczne" urządza w sobotę 28 bm. w małej sali Gal. Tow. muzycznego (ul. Chorążczyzny 7) wieczór przygotowawczy do IX. symfonii Beethovena. Odczyt wygłosi p. Edmund Walter. Ilustracją muzyczną będzie wykonanie symfonii na fortepianie na 4 ręce przez pp. Emilię Altmanową i inż. Maurycego Altenberga. Początek o godz. 7·30 wiecz. Członkowie mają wstęp wolny.

Kurs dla nauczycieli kresowych urządza Zarząd Główny T. S. L. (Sekcja wschodnia) we Lwowie. Z powodu zajęcia przez wojska polskie znacznych obszarów ziemi wschodnich, zachodzi nagląca potrzeba, uruchomienia wielkiej liczby szkół na kresach, z czego wynika ogromne zapotrzebowanie sił nauczycielskich. Do Zarządu Głównego T. S. L. nadchodzą liczne zgłoszenia o siły nauczycielskie, które tam znaleść mogą obok dobrego bytu materjalnego i wdzięczne pole do pracy narodowej. Aby umożliwić osobom niekwalifikowanym w wieku od 18—35 lat zdobycia nieodzonej wiedzy nauczycielskiej, powstaje we Lwowie od dn. 5. marca b. r. za zezwoleniem Rady szkolnej krajowej 10-cio miesięczny kurs nauczycielski, urządzony w g o d z i n a c h p o p o ł u d n i o w y c h w budynku szkoły im. Klem. Tańskiej przy ul. Jabłonowskich l. 13. Informacji co do warunków przyjęcia i uczęszczania udziela biuro T. S. L. w tym samym budynku, w godzinach od 1—3 popoł. Opłata miesięczna wynosi 100 kor. W wypadkach zasługujących na uwzględnienie, Zarząd T. S. L. może udzielić zniżek lub uwolnień.

—o—

W Polskim Związku Niewiast Katolickich ul. Rutowskiego 10. II. p. będzie mówił profesor Paluchowski dn. 27. bm. o godz. 5-tej na temat: „Znaczenie kooperatywy w życiu ekonomicznem społeczeństwa". Wydział zaprasza Panie należące do Związku i łaskawych Gości.

—o—

Z opery.

P. Argasińska - Choynowska w "MADAME BUTTERFLY".

Spodziewałem się, że partja Butterfly będzie dla p. Argasińskiej jedną z najlepszych. Bez pozy i manjery, prosto i szlachetnie oddała bolesną historję kobiety-motyla ze wschodu, która wzięła serjo chwilowy kaprys mężczyzny-motyla z zachodu. Jej piękny głos, który napowrót odzyskał swój blask, który stracił chwilowo wskutek niewłaściwych eksperymentów brzmiał naprzemian nutami radości i boleści, skargi i rozpaczy, a były chwile, kiedy i pod względem gry nie chciało się wierzyć, że to gra ta sama Argasińska, która tak nie umiała nic zrobić z partji Neddy czy Traviaty. Słowem miałem prawdziwą przyjemność przekonania się, że w wielkiej naszej pieśniarce tkwi pewien nerw sceniczny, ale musi ona dostać partję, która odpowiada jej nietylko głosowo ale i postaciowo. Tej przyjemności nie miałem słuchając reszty naszych artystów zajętych w powyższej operze. P. Łowczyński zadowalał tylko tam, gdzie nie potrzeba było wyjść poza jednokreślne „mi" p. Sieroszewski jako konsul amerykański był tak sztywnym i bladym, jak żaden Anglik na świecie, p. Ostrowska oglądała się wciąż na dyrygenta, a scena przekleństwa przez p. Jeleńskiego przeszła bez wrażenia. Ow chór weselny za sceną, który zwykle brzmiał tak pięknie nie miał siły i czystości, ale i p. Argasińska powinna więcej w nim dominować, aby udzielić mu blasku. Orkiestra grała dobrze, ale także nie najlepiej; nie z wszystkimi akcentami i frazowaniami p. Wolfstala bym się zgodził. (Ale to rzecz zapatrywania, o autentyczne pojęcie trzebaby się chyba odnieść do samego kompozytora, który obecnie podobno poluje na lwy w Saharze.

E. Walter.

Z sali koncertowej.

Wieczór Mozartowski — Drugi koncert Kochańskiego. — Najbliższe koncerty.

„Koło muzyczne" urządziło we czwartek wieczór Mozartowski, zamiast zapowiedzianego wieczoru Karłowicza. Treściwy odczyt o Mozarcie miał p. Alfred Plohn, niezmordowany pomocnik prof. Niewiadomskiego, w wydawnictwie „Gazety muzycznej", p. Malwa Fischer-Kowalska, uczenica p. Löwenhof-Kwiecińskiej z tut. Instytutu muzycznego i Grünfelda z Wiednia, której perlista technika nadaje się w sam raz do Mozarta, grała z Grünfeldowską potoczystością sonatę A-dur (ze sławnem rondem alla Turca), fantazję d-moll i menuetta Es-dur. Szkoda, że grała z nut, co zawsze do pewnego stopnia psuje efekt. Wprawdzie było wielu dobrych pianistów, którzy tak samo nie dowierzali swej pamięci (np. Klara Schumann, Raul Pugno), ale każdy przyzna, że wobec tego, iż jesteśmy przyzwyczajeni do gry z pamięci, gra z nut razi nas trochę. Prof. Teodor Mayer z Lwowsk. Instytutu muzycznego grał śliczny koncert skrzypcowy D-dur. Aż się wierzyć nie chce, że to kompozycja ośmnastoletniego chłopca. P. Mayer z p. Fischer-Kowalską grali ją z całym pietyzmem, niestety w przepełnionej sali, w gorącu, jakie na niej panowało, skrzypce nie mogły rozwinąć tonu. Pp. Hołowkówna i Lipanowicz ze szkoły śpiewu prof. Dianniego odśpiewali duet z „Don Jouana", p. Hołowkówna nadto popularnego „Fijołka" i cavatinę z „Wesela Figara", a p. Lipanowicz serenadę don Jouana. Głos p. Hołowkówny jest do Mozarta trochę za ciężki, ale zresztą świeży i wiele obiecujący; po pokonaniu tremy wywiązała się z zadania swego dobrze. P. Lipanowicz jest wytrawnym śpiewakiem, który czy śpiewa ballady, czy też Mozarta lub Straussa zawsze potrafi rzecz swoją zrobić dobrze, głos jego zyskuje coraz to więcej na sile i wyrazistości. Wszyscy wykonawcy mieli wielki sukces u licznie zgromadzonej publiczności, która w „Kole" składa się z najbardziej muzykalnych ludzi Lwowa. P. Kowalską chętnie powitamy znów na sali koncertowej jako siłę pianistyczną bardzo dobrą, ale... bez nut. W p. Elektorowiczowej powitaliśmy zaś bardzo dobrą, sumienną akompaniatorkę.

Po raz drugi w przeciągu krótkiego czasu grał prof. Wacław Kochański. Pisaliśmy o nim obszernie pierwszym razem. Obecnie miał znów program bardzo ciekawy. Rozpoczął Bachem i Regerem, tym najbardziej bachowskim ze wszystkich nowszych kompozytorów, przez drobniejszych mistrzów szkoły skrzypcowej tzw. francuskiej Francoera i Millandra (Couperin i Rameau to tylko przeróbki) przeszedł do kompozytorów nowszych Czajkowskiego (przeróbka pieśni) Sindinga (znany „Ptaszek w lesie"), a potem do polskich: Szymanowskiego (wspaniały „Romans") Różyckiego (przepiękny „nokturn" poświęcony koncertantowi) i do zawsze młodego, a skrzypcowo najlepiej brzmiącego Wieniawskiego. Słodki ton Guadagniniego i pełna polotu i ciepła gra artysty porwały licznych słuchaczy, którzy natarczywie domagali się naddatków. Kochański nie skąpił ich też, dodał Dvoraka „Humoreskę", drobiazg Tor Aulina, Bazziniego „Ronde de lutins" i Młynarskiego „Mazura". Jego własna przeróbka walca Des-dur Chopina wykazała, że nie wszystko, co dobrze brzmi na fortepianie musi brzmieć dobrze na skrzypcach.

Wielką zasługę będzie miał Kochański, jeżeli rozbudzi u nas do życia śpiącą dotychczas zupełnie muzykę kameralną. Brak wiolonczelisty (wobec stałej odmowy ze strony prof. Sładka) uniemożliwiał dotąd złożenie choćby tria fortepianowego. Obecnie przybył naszemu miastu znakomity wiolonczelista w osobie p. Danczowskiego, ucznia niegdyś tut. konserwatorjum obecnie artysty w całem tego słowa znaczeniu. Kochański z Danczowskim i prof. Lalewiczem utworzyli trio, z którem wystąpią przed publicznością 2. marca. Pełne życia i werwy romantycznej trio Es-dur Schuberta i pełne smętku słowiańskiego trio Czajkowskiego pisane ku pamięci Mikołaja Rubinsteina, stanowią program.

W najbliższym czasie wystąpią: p. Matylda Lewicka, primadonna opery warszawskiej, najpiękniejszy głos wśród śpiewaczek polskich i Ignacy Friedman znany i ceniony u nas i za granicą pianista i p. Kretz-Mirska.

E. Walter

T. K. Z.

Ogólne zgromadzenie delegatów Galic. Tow. kredytowego ziemskiego, odbędzie się 1. marca, o godz. 10 przedpołudniem i dni następnych w gmachu towarzystwa we Lwowie. Na porządku dziennym: sprawozdanie rady nadzorczej, dyrekcji, komisji rewizyjnej i komisji statutowej. Ewentualne wnioski dyrekcji, wybory dwóch członków rady nadz. z powodu śmierci śp. Feliksa Skrochowskiego i Karola Jędrzejowicza, wybór zastępcy prezesa dyrekcji z powodu śmierci śp. Jana Viviena i wybór komisji rewizyjnej.

Ze sprawozdania dyrekcji wyjmujemy następujące ustępy:

Odbyliśmy szereg konferencji w Tow. kredytowem ziemskiem w Warszawie, wynikiem zmienionych stosunków jest konieczność rozszerzenia działalności towarzystw kredytowych ziemskich w Polsce także i na mniejszą własność. Wybrana przez ostatnie ogólne zgromadzenie komisja statutowa przedstawi daleko idące w tym kierunku uchwały.

Kurs naszych listów utrzymywał się w roku sprawozdawczym zawsze ponad pari, — co umożliwiało nam zamknąć rachunki znaczną zwyżką.

Wartość imienna listów naszych, będących w obiegu z końcem r. 1919, wynosiła 280,036.200 Kl. W r. 1919 wydaliśmy 158 promes na pożyczki w 4 proc. 56-letnich l. z. na kwotę 90,944.800 K. Zrealizowano w r. 1919: 56 promes na pożyczki 4-proc. 56-letnie w sumie 22,429.600 K, 2 promesy na pożyczki 4 i pół proc. 52-letnie w sumie 513.000 K. Razem 285,747.000 K. Z tej sumy spłacono w r. 1919: w planie umorzenia 3,121.238 K 07 h., nad plan 9,214.256 K 72 h., pozostało więc 273,411.505 K. 21 h.

Hipoteki obciążone pożyczkami Towarzystwa obejmują w Galicji obszar 1,645.947 morgów, wartości 685,573.749 K., na Bukowinie obszar 59.840 morgów, wartości 19,518.409 K. Razem 1,705.787 morgów wartości 708,092.158 K. Gdy ogół pożyczek niespłaconych z końcem roku 1919 wynosi 280,036.200 K i wymaga wartości hipoteki 560,072.400 K, faktycznie zaś wartość ogółu hipotek wynosi 708,092.158 K, okazuje się, że pożyczki wydane mają pokrycie statutem wymagane i bezpieczeństwo większe o kwotę 148,019.758 K.

Zaległości ratalne wynosiły z końcem r. 1918 22,282.383 K, zaś z końcem r. 1919 19,894.600 K.

W r. 1918 wysłano upomnień o zapłacenie zalegających rat 1940, natomiast w r. 1919 wysłano ich 2280.

Od szeregu lat unikamy przymusowych zarządów, a w r. 1919, podobnie jak w r. 1918, nie wdrożyliśmy ani jednego takiego środka egzekucyjnego. Do tej decyzji skłaniał nas także wzgląd na nieuregulowane jeszcze stosunki w przeważnej ilości sądów i na niezmierne trudności komunikacyjne, które niedozwoliłyby przymusowym zarządcom dojeżdżać do majętności poddanych ich opiece. Dawne sekwestracje są już prawie w zupełności zlikwidowane.

Podobnie jak w roku ubiegłym, nie sprzedaliśmy w r. 1919 w drodze przymusowego przetargu ani jednej nieruchomości naszych dłużników, pomimo, że w 19 wypadkach (18 było w r. 1918) zmuszeni byliśmy wdrożyć postępowanie licytacyjne.

Nekrologia

†

Za spokój duszy ś. p.

Wiktorji Niedziałkowskiej

odbędzie się w sobotę dnia 28. lutego o godzinie 10. rano

Nabożeństwo żałobne

w kościele archikatedralnym obrz. łac., na które wszystkich, którym pamięć ś. p. Zmarłej jest droga, zapraszają

1443 byłe Uczenice.

†

Za spokój dusz

ś. p. Józefy Kulińskiej i ś. p. Józefa Piórkiewicza,

zastępczyni prezesa i prezesa Towarzystwa wzajemnej pomocy Nauczycielstwa lwowskiego odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele Archikatedralnym w sobotę dnia 28. lutego b. r. o godzinie 12., na które zaprasza krewnych, przyjaciół członków Towarzystwa i grona nauczycielskiego szkół powszechnych. 1433

WYDZIAŁ TOWARZYSTWA.

†

Za spokój duszy śp.

Ferdynanda Güttlera

oraz córki Marji

odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele OO. Bernardynów dnia 27. bm. o godzinie 8-mej rano, na które krewnych i znajomych zaprasza Rodzina.

Strata ludzi podczas wojny

wynosi w Europie $35^{1}/_{2}$ miljonów.

Ostatni biuletyn kopenhaskiego towarzystwa badania następstw socjalnych wojny zawiera cyfry przerażające. Stwierdzono, iż Europa od r. 1914 do połowy 1919 straciła przeszło 35 miljonów ludzi. W kalkulację tę nie wciągnięto kilka mniejszych państw, jak Portugalję, Grecję i Czarnogórę, jakoteż obszarów Turcji Europejskiej i krajów neutralnych, państw skandynawskich, Holandji i Szwajcarji. Reszta państw europejskich straciła w 5 latach przeszło 35 miljonów ludzi. Skutkiem tego w rozwoju liczby ludności nastał zastój. Całkowita liczba ludności Europy od końca 1913 do połowy 1919 spadła z 401 miljonów na 389 a to 187 miljonów płci męskiej a 202 płci żeńskiej. Z całkowitej straty przypada 20 miljonów na zmniejszoną liczbę narodzin a 15 miljonów na wzrost śmiertelności. Prawie 10 miljonów ludzi padło na polu walk. Na 1000 osób płci męskiej przypada teraz 1080 kobiet zamiast 1026. Przewyżka kobiet podskoczyła z 5·2 miljonów na 15 miljonów. Wzrost śmiertelności skutkiem krwawych strat (prawie 10 miljonów) pochłonął w pierwszej linji najsilniejsze i do pracy najzdolniejsze roczniki męskie. Liczba mężczyzn w wieku poborowym spadła o 12 prc. Dalsze miljony z tych, którzy wrócili z wojny są kalekami. Skutkiem tego po większej części zniszczone zostały najlepsze siły robocze narodów europejskich. Całkowitą stratę w ludziach we wszystkich częściach świata obliczają na przeszło 40 miljonów, z tego zginęło podczas wojny 12 miljonów.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Podziękowanie.

W ciężkim smutku po stracie naszego ukochanego ś. p. Męża i Ojca, doznaliśmy tyle dowodów prawdziwego współczucia, że nie jesteśmy w stanie każdemu z osobna podziękować. Tą więc drogą przesyłamy najserdeczniejsze wyrazy podziękowania w pierwszym rzędzie Wielebnemu Duchowieństwu Ks. Infułatowi Dr. Zajchowskiemu, O. Magierowskiemu, OO. Kapucynom, OO. Dominikanom, następnie JWP. Radcy Żeleskiemu, Radzie gminnej Zamarstynowa, Radzie powiatowej lwowskiej, Koła T. S. L. Dyrekcji Szkoły miejscowej, Dyrekcji Szkoły ogrodniczej, Pracownikom Składnicy miejscowej, oraz wszystkim biorącym udział w oddaniu ostatniej posługi. 1434

Kazimiera Sklepińska z rodziną.

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej posługi ś. p nieodżałowanemu Mężowi, Bolesławowi, składa P. T. Duchowieństwu obu obrządków. Ojcom Karmelitom z Rozdołu, SS. Miłosierdzia wszystkim PP. Urzędnikom Starostwa, Sądu, Wydziału powiatowego, Inspektoratu Skarbowego, Urzędu podatkowego, tudzież Oficerom i Żołnierzom załogi w Żydaczowie, następnie Nauczycielstwu, Obywatelstwu okolicznemu, a wreszcie gminom Wołniów, Demenka podniestrzańska i leśna, oraz innym gminom okolicznym — z głębi serca płynące podziękowanie i szczere „Bóg zapłać." 1426

Paulina Widajewiczowa
z córką i wnukami.

Wołniów w lutym 1920.

Skandal ze śledziami i cukrem puzappowym.

Jak się u nas prowadzi gospodarkę aprowizacyjną?

Z poważnych sfer kupieckich otrzymujemy następujący artykuł, zasługujący na baczną uwagę kompetentnych czynników:

Puzapp zakupił i zmagazynował we Lwowie na Podzamczu ogromne masy śledzi. Tak samo magazynowanie jak i wyładowywanie beczek z wagonów urąga wszelkim przepisom gospodarczym. Beczki przy wyładowywaniu wytaczają tak gwałtownie, że prawie połowa obręczy drewnianych psuje się i odpada, a beczka zaczyna cieknąć. Wiele beczek rzuconych z wozu gwałtownie, pęka zupełnie, wypadają pojedyncze klepki lub nawet całe dna i rybki wypadają. Naturalnie, że żaden kupiec takich śledzi wziąć nie może, gdyż jeżeli nie są zepsute już w magazynie, to wkrótce ulegną zepsuciu. Także beczki popękane nie przedstawiają większej wartości, gdyż ropa, która śledzie konserwuje, stale z nich wycieka i ryby stają się suche, a po upływie pewnego czasu zaczynają się psuć.

Całe te olbrzymie masy beczek leżą na otwartem miejscu. Obecnie jeszcze zima i chmurne dnie nie szkodzą, ale idzie ku wiośnie, ku ciepłu i dnie stają się dłuższe. Po upływie kilku tygodni zacznie słońce, szczególnie w godzinach południowych, przygrzewać. W beczkach, w których brak ropy, poczną się śledzie gwałtownie psuć i rozkładać, a nawet w beczkach dobrych i niepopękanych takie codzienne ogrzewanie ryb nie doda im smaku, ani nie polepszy ich jakości. Zdaje się, że każdy człowiek myślący, a nie potrzeba nato fachowca, zrozumie, że konserwy wszelkie mięsne powinny być przechowane w miejscu suchem i chłodnem.

Teraz zastanówmy się nad przeznaczeniem tych śledzi, ma to być tani pokarm dla biednej głodującej ludności. Beczki te muszą być oddane kupcom czy kooperatywom do rozsprzedania. A więc najpierw trzeba je załadować do wagonu, a to nie jest tak łatwe, jakby się zdawało. Jest pewna partja robotników stale zajętych przy magazynach, którzy w porozumieniu z magazynierami nie dopuszczają innych robotników do pracy, a sami tyle żądają, ile się im podoba, a zawisłe to jest od tego, czy dużo delegatów z różnych miejscowości czeka na załadowanie. Jednem słowem koszta ładowania i transportu, przy ciągłem płaceniu na prawo i lewo za najdrobniejsze usługi, wynoszą do 2000 koron za wagon, a gdzież są osobiste koszta i wydatki delegata i konwojenta?

Weźmy jednak pod uwagę samą cenę jednej beczki śledzi loco magazyn, np. piątki. Jest to beczka zawierająca 500 sztuk śledzi. Zatem jedna rybka kosztuje 3 marki loco magazyn, gdyż cała beczka kosztuje w Puzappie 1500 marek. Kupiec również musi coś zarobić i pokryć swoje wydatki, a więc trzeba przyjąć cenę jednej rybki w handlu detalicznym na 3 mk 50 fenigów. Teraz weźmy pod uwagę wartość odżywczą 10 śledzi Nr. 5 kosztuje 35 marek, a za te same pieniądze nabyty 1 kg. mięsa wolowego i parę kg. kartofli zdaje się daje więcej i znacznie smaczniejszego jedzenia. Z tego widać, że ceny na śledzie są wygórowane, a dowodem tego jest to, że żadne małe miasteczko nie chciało wziąść całego wagonu śledzi i zadowoliło się kilkoma beczkami na czas postu. Sezon na śledzie potrwa do Wielkanocy, a więc obecnie powinno być jak najwięcej zgłoszeń, tymczasem z powodu wysokiej ceny nikt śledzi kupować nie chce, a z powodu złego magazynowania dojdzie do tego, że Puzapp zamiast zarobku dopłaci za parę miesięcy kilkaset tysięcy, ażeby usunąć morowe powietrze z magazynów. A główne zadanie, dostarczenie ubogiej ludności dobrego i taniego pożywienia, schodzi na plan bardzo a bardzo daleki.

Puzapp dostarcza również cukru aprowizacyjnego dla powiatów i miast. Obecnie jest cukier czeski w głowach owiniętych papierem. Waga głów nie jest jednakowa, a wydają ten cukier kupcom nie na wagę lecz na głowy. Aby zrobić lepszy jeszcze interes przy wydawaniu, walą się warstwy głów cukrowych wskutek nibyto niedbalstwa robotników, a w rzeczy samej na to, by się wiele głów cukrowych połamało i poobtłukiwało. W ten sposób magazyn wykazuje większe manko, a przy wydawaniu odbiorcom na głowy, a nie na wagę, powstaje dalsze manko na korzyść magazynierów i w ten sposób robi się interes. Jeżeli odbiera się np. wagon cukru na głowy, to na całym wagonie okazuje się brak od 3 do 5 centnarów metrycznych.

Jeżeli przyjmiemy wartość 1 q cukru w pasku na 5000 koron, jeżeli przyjmiemy, że dziennie ładuje się tylko 5 wagonów cukru, to czysty zarobek zorganizowanej bandy wynosi 25.000 K.

A za to wszystko musi zapłacić konsument.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na flotę polską: H. Linde i M. Marossanyi 100 mk.; Józef Diwina 20 mk.; Marysia i Lusia W. 10 K.

Na plebiscyt mazurski: Z zabawy towarzyskiej w dniu 7. lutego 1920 Al. Feit, K. Paluchowski, E. Eckhardt, J. Steiferówna i B. Brewkówna 350 mk.; B. R. 3 mk.; IV. r. A państw. Semin: naucz: we Lwowie 14 K.; Duraczyńska 20 mk.; Młodzież w Białogórze podczas zabawy 46.20 mk. Jako pozostałość z pożegnalnego przyjęcia p. W. W. 100 K.

Na plebiscyt Górnego Śląska: B. R. 4 mk.; Duraczyńska 20 mk.; Zebrane przez młodzież szkolną w Jabłonowie 7 mk.

Na plebiscyt śląski: Jadwiga i Marja Szczerbianka 20 K; IV. r. A. państw. Semin. naucz. we Lwowie 14 K.; Dochód z przedstawienia w zakładzie Drohowyżu 474 K, 2 mk.; Wacław Chorąży, urz. kolej. w Suchej 20 K.

Na plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim: Złożone przez N. N. 100 mk.; Duraczyńska 20 mk.

Na plebiscyt warmiński: Duraczyńska 20 mk.

Na plebiscyt na Spiżu i Orawie: Duraczyńska 20 mk.

Na wdowy i sieroty po połegł. obr. Lwowa: Z okazji ugodowego załatwienia sprawy najmu — Marja Krykiewiczowa i Ferdynand Horszowski 250 mk.; Marysia i Lusia W. 10 K.

Na wdowy i sieroty po żołn. W. P.: Dla uczczenia pamięci zmarłego kolegi i przyjaciela śp. dr. Augusta Krzyształowicza — dr. Tadeusz Rawski 1.000 K; Jako pozostałość z pożegnalnego przyjęcia p. W. W. 70 K.

Dla inwalidów obr. Lwowa: Poczta, Oddział listów pieniężnych Lwów 8 — 67'82 K.

Na domek dla sierót przy ul. Gródeckiej: Anda Stachówna 50 K.

Na chleb św. Antoniego P. dla głodnych: Dziękując za doznaną wielką łaskę — Kazimiera Hawryliukówna z Rulikówki p. Sokal 10 mk.

Drukiernia Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.